

GESTAPOWCY, MASONI, AUTORYTETY Z ULJANOWEM W TLE

Autor: Aleksander Szumanski
11.02.2010.

GESTAPOWCY, MASONI, AUTORYTETY Z ULJANOWEM W TLE

Kto pierwszy posłużył się nazwą: gestapo? Hans Berndt Gisevius, niedoszły szef tego urzędu w Prusach twierdzi, że uczynił to na początku lat trzydziestych urzędnik pocztowy w Berlinie. W celu ułatwienia sobie pracy nad korespondencją służbową dokonał praktycznego skrótu nazwy.

Ge/ heime / Sta / ats / po / lizei - Tajnej Policji Państwowej. Nikt wtedy zapewne nie przeczuwał, że formacja ta ogarnie wkrótce Europę i stanie się najostrzejszym narzędziem hitlerowskiego ludobójstwa, a Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze, osądzający po wojnie hitlerowskich paladynów, uzna gestapo za organizację zbrodniczą, rejestr jego zbrodni zaś określi słowami: "wygląda tak, jakby układała go ręka szatana".

Kiedy gestapo powstawało, naziści sięgali już po władzę, wkraczali na arenę dziejową Niemiec, swej "tysiącletniej Rzeszy". Ale historia nazizmu zaczęła się już o wiele wcześniej, wraz z powstaniem partii w 1919 roku, aby poprzez walkę, euforię zwycięstwa, zakończyć się klęską. I była równocześnie historią działalności jednego człowieka - Adolfa Hitlera. Był on Niemcem austriackim, człowiekiem pozbawionym perspektyw życiowych, jakby z marginesu społecznego - bez wykształcenia, majątku, na dodatek nie w pełni wiadomego pochodzenia. Jego ojciec Alois urodził się mianowicie jako nieślubne dziecko Marii Schicklgruber, która pracowała wówczas w domu wiedeńskiego Żyda Frankenbergera. Kim zatem naprawdę był dziadek Adolfa Hitlera? Nazwisko: Hitler pojawiło się później, kiedy Maria Schicklgruber wyszła za mąż za Johanna Hitlera, który usynowił Aloisa. Alois Hitler dorósł, ożenił się i spłodził syna Adolfa. Człowieka, który miał wstrząsnąć światem.

1 września 1939 roku armia Hitlera napadła na Polskę, a 12 października tegoż roku Hitler dokonał ostatecznego unicestwienia państwa polskiego, podpisując dekret o utworzeniu Generalnego Gubernatorstwa, który wszedł w życie 26 tego miesiąca.

Gubernatorem generalnym uczynił Hansa Franka. Frank był towarzyszem partyjnym Hitlera już w latach dwudziestych w Monachium. Szczycił się zawsze tymi swoimi związkami z Führerem. Równocześnie był człowiekiem wykształconym, doktorem praw, i w latach poprzedzających zdobycie władzy przez nazistów bronił wodza i jego Parteigenossen przed trybunałem sprawiedliwości. Potem w nagrodę piastował wiele wysokich stanowisk: ministra sprawiedliwości Bawarii, Reichsleiters NSDAP, ministra Rzeszy i posła do Reichstagu.

W czerwcu 1933 roku założył w Monachium Akademię Prawa Niemieckiego / Akademie für deutsches Recht / - placówkę naukową pracującą nad ukształtowaniem niemieckiego prawa zgodnie ze światopoglądem narodowo-socjalistycznym - i został jej prezydentem. Przyjeżdżał więc do Krakowa człowiek odpowiadający w pewnym sensie naukowej randze miasta, a także ktoś już tu znany.

Oto w roku 1936, kiedy Herman Göring polował w puszczy Białowieskiej z prezydentem Ignacym Mościckim, Hans Frank bawił w Warszawie, a potem złożył wizytę w Krakowie. Była ona wyrazem istniejących przedtem kontaktów Franka z tym miastem. Wizyta miała - jak się wydaje - charakter kurtuazyjny; wieczorem po spotkaniu w Uniwersytecie Jagiellońskim odbył się raut z udziałem przedstawicieli nauki i sztuki. Przybyli zaproszeni profesorowie, artyści, muzycy. Frank ścisnął dłonie krakowianom i bawił się świetnie. Kiedy o godzinie dwudziestej drugiej trzydzieści raut zakończył się, artystyczne towarzystwo ruszyło "w Polskę", do "Cyganerii", zwanej wówczas "Teatralną" na "Dans la brousse" - "Bał w dżungli". Późną nocą przybył tam i Frank z towarzystwem.

Jeden z profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, Fryderyk Zoll był członkiem korespondentem monachijskiej Akademii Prawa Niemieckiego, wyjeżdżał tam na coroczne sesje naukowe. Prof. Fryderyk Zoll doskonale orientował się w aktualnej sytuacji międzynarodowej i nie miał złudzeń co do ekspansji militarnej hitlerowskich Niemiec i narodowo-socjalistycznych koncepcji prawnych, według których: "wola Führera jest najwyższą ustawą, a Führer najwyższym sędzią". Poznał je już wcześniej, gdy jako członek Akademii Prawa Niemieckiego uczestniczył w dorocznych hitlerowskich słynnych "JURISTENTAGUNG" - konferencjach i świętach prawniczych.

Zollowie należą w Krakowie do znanej rodziny prawniczej. Fryderyk Zoll / starszy, 1834 - 1917 / był znakomitym znawcą prawa rzymskiego, profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, członkiem prześwietnej Akademii Umiejętności. Drugi, też Fryderyk zwany młodszym, żył w latach 1865 - 1948. Był synem Fryderyka starszego, też profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego też członkiem Akademii Umiejętności i w okresie międzywojennym wywarł swoim dorobkiem duży wpływ na ustawodawstwo i orzecznictwo w Polsce.

Fryderyk Zoll /młodszy/ członek Akademii Prawa Niemieckiego, o którym wyżej, jest dziadkiem prof. Andrzeja Zolla, kierownika katedry Prawa Karnego Uniwersytetu Jagiellońskiego, b. przewodniczącego Trybunału Konstytucyjnego z listy SLD, obecnie kandydata Donalda Tuska na stanowisko ministra sprawiedliwości.

W dniu 6 listopada 1939 roku w podstępny sposób organizując rzekomy wykład, hitlerowcy aresztowali w sali wykładowej "Colegium Novum" 183 profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Górniczo-Hutniczej. Akcja owa opisana została jako "Sonderaktion Krakau".

Profesorów deportowano do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen pod Berlinem. Katastrofalne warunki obozowe, nader skąpe wyżywienie, brak ciepłej odzieży, a także takie formy znęcania się, jak wielogodzinne apele na stojąco przy temperaturze dochodzącej w styczniu 1940 roku do - 25 stopni C w krótkim czasie doprowadziły do wycieńczenia będących często w podeszłym wieku i nienajlepszym stanie zdrowia więźniów. 13 spośród nich - w tym tacy uczeni, jak Stanisław Estreicher, Ignacy Chrzanowski, Leon Sternbach i Michał Siedlecki - do lutego 1940 roku zmarło.

W obozie koncentracyjnym Sachsenhausen profesorów "powitał" komendant tego obozu Rudolf Hoss: "wszyscy jesteście głównym Pangermańskiej Rzeszy. Obóz dla internowanych jest jedną kupą gówna, gdzie wszyscy macie zdechnąć. Jedyną drogą ku wolności jest dla was komin krematorium".

Prof. Fryderyk Zoll /młodszy/ jako członek Akademii Prawa Niemieckiego po interwencji osobistej Hansa Franka został natychmiast w Krakowie zwolniony.

Sięgnąwszy do rozmowy prof. Andrzeja Zolla w TV z czasów, gdy lepiej było się chwalić zupełnie innymi koneksjami niż

z Hansem Frankiem, mogliśmy się dowiedzieć, że z kolei dziadek Andrzeja Zolla ze strony matki miał udział w uwolnieniu Uljanowa /Włodzimierza Lenina/ z austriackiego więzienia. Tak, czy owak członkowie rodziny prof. Andrzeja Zolla mieli szczęście do możliwych, historycznych protektorów.

Zapewne i sam prof. Andrzej Zoll nie jest pozbawiony protektorów, skoro kandyduje na urząd ministra w gabinecie Donalda Tuska, a mówić o masonerii dzisiaj, to narażać się na posądzenie o fobie antymasońskie, o chęć polowań na czarownice, w końcu o wskrzeszenie dawno nie istniejących mitów.

W mojej korespondencji z Krakowa zatytułowanej "Masoneria inaczej z autorytetem w tle" pomieszczonej w "Kurierze Codziennym" Chicago z dnia 25 - 28 maja 2007 roku w sposób precyzyjnie udokumentowany przedstawiłem fakty dotyczące powołania prof. Andrzeja Zolla przez Kurię Krakowską na kierowanie Fundacją kościelną "Pro Publico Bono" w tym na szefowstwo Rady Centrum Jana Pawła II "Nie lękajcie się".

Udokumentowałem również zapis dokonany przez Ludwika Hassa - historyka wolnomularstwa w jego książce "Wolnomularze polscy w kraju i na świecie 1821 - 1999 słownik biograficzny" /wydawnictwo Rytm Warszawa 1999/

w której figuruje w liście polskich masonów - Andrzej Zoll - profesor prawa, Kraków.

Aby nie stwarzać wątpliwości do intencji prof. Andrzeja Zolla, jak również stosunku Kościoła rzymsko-katolickiego do zrzeszeń wolnomularskich /masońskich/ zacytowałem tekst deklaracji "Kongresu Doktryny Wiary" z 1983 roku podpisanej przez prefekta kard. Józefa Ratzingera, przyjętej przez papieża Jana Pawła II, ogłoszonej na jego polecenie.

Czytamy w niej :

...Negatywna ocena Kościoła o wolnomularskich zrzeszeniach pozostaje wciąż niezmienna, ponieważ ich zasady były zawsze uważane za nie do pogodzenia z nauką Kościoła i dlatego też przystąpienie do nich pozostanie nadal zabronione. Wierni, którzy należą do wolnomularskich zrzeszeń, znajdują się w stanie grzechu ciężkiego i nie mogą przyjmować Komunii św...

Wystąpienia społeczno - polityczne prof. Andrzeja Zolla są ogólnie znane. Przypomnę niektóre z nich:

"Niestety Kaczyńscy nastawieni są na budowę państwa opiekuńczego. Totalitaryzm nie zawsze sprowadza się do obozów koncentracyjnych. Państwo opiekuńcze też jest pewną formą totalitaryzmu".

"Odnoszę wrażenie, że zbliża się godzina powrotu na scenę polskiej inteligencji". /"Wodzowie profesorskiej rewolucji" - Paweł Sergiejczyk "Nasza Polska" nr 18 - 19 z dnia 30. 04 - 8. 05. 2007/.

Głośną sprawę bezprecedensowej decyzji sądu o uwięzieniu naczelnego redaktora "Gazety Polskiej" Tomasza Sakiewicza i jego zastępczyni Katarzyny Hejke w wytoczonym im przez lewacką TVN procesie karnym /o wykazanie przez nich agenta SB Milana Subotica redaktora TVN/, prof. Andrzej Zoll komentuje:

"wolność słowa wymaga też odpowiedzialności za słowo". /"Dziennik" 2.11. 2007/.

Wydział Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego z czasów PRL-u ma swoją niechlubną tradycję. Po wielkim luminarzu nauk prawnych prof. Władysławie Wolterze kierownictwo katedry objął Kazimierz Buchała wysoko oceniany w archiwach Służby Bezpieczeństwa - Tajny Współpracownik /TW/ o pseudonimie "Magister", promujący swoich ulubieńców Andrzeja Zolla i Zbigniewa Ćwiąkalskiego, a potępiający Władysława Mąciora pracownika naukowego katedry, znanego opozycjonisty.

Zapewne w ślad za naukami swojego mistrza Kazimierza Buchały lewicowa spółka Zoll i Ćwiąkalski, /również kandydat do teki ministra sprawiedliwości w gabinecie Donalda Tuska/ obecni profesorowie

Katedry Prawa Karnego Uniwersytetu Jagiellońskiego, okrzyknęli doradcę ministra Zbigniewa Ziobry, prof. Władysława Mąciora - Tajnym Współpracownikiem SB /TW/. Przestraszeni publiczną obroną prof. Władysława Mąciora dokonaną przez ministra Zbigniewa Ziobro wycofali się z oskarżeń. Wydaje się, iż dzisiejsza opiniotwórczość katedry Prawa Karnego Uniwersytetu Jagiellońskiego mająca niebagatelny wpływ na stosowanie prawa w Polsce i kształtowanie opinii publicznej, korporacyjność urzędującej palestry, wyrokowanie niepodległych sądów i Trybunału Konstytucyjnego, niekiedy budzące sprzeciw społeczny, ma swoje korzenie w zhańbieniu i zbeszczeszczeniu Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w okresie PRL-u.

Oprócz Buchały, Zolla i Cwiągalskiego działali tam jeszcze w tym okresie, Marek Waldenberg, kierujący katedrą Podstaw Marksizmu-Leninizmu, sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR, piszący prace naukowe o wielkości jakiegoś Karla Kautskiego marksistowskiego sekciarza. Do pocztu bezprawników tego okresu dołączył prof. Julian Polan-Harashin b. prokurator w Lublinie, ścigający tam żołnierzy AK i NSZ, skąd musiał uciekać, bo podziemie wydało na niego wyrok śmierci.

Prof. Julian Polan Harashin, szwagier kardynała Franciszka Macharskiego, jako wiceszef Sądu Wojskowego wydał kilkadziesiąt wyroków śmierci na żołnierzy AK i NSZ. Był najkrwawszym sędzią PRL-u i skorumpowanym łapówkarzem. Jako dziekan studium zaocznego Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego wydał kilkadziesiąt "łapówkarskich" dyplomów magistrów praw. Gdy jeden z dyplomowanych partyjnych i ubeckich "magistrów" skompromitował się swoją "prawniczą wiedzą" i sprawa nabrała rozgłosu prof. Julian Polan-Harashin podpalił dokumenty w dziekanacie, otrzymał wyrok, lecz szybko został uwolniony i skrupulatnie donosił nadal, jako agent SB, o wszystkim co usłyszał o krakowskim Kościele od żony i szwagra /kard. Franciszka Macharskiego/ przy rodzinnym stole.

W sprawie prof. Andrzeja Zolla rodzi się cały szereg zapytań:

- Czy wyznaczenie jego kandydatury na ministra sprawiedliwości jest zgodne z polską racją stanu?
- Dlaczego Kuria Krakowska powołała masona na szefowanie Fundacji "Nie lękajcie się" - instytucji kościelnej, nie licząc się z deklaracją Kongresu Doktryny Wiary /w tekście powyżej/ podpisaną przez papieża Jana Pawła II?
- Dlaczego opinia publiczna nie została poinformowana o członkostwie w hitlerowskiej Akademii Prawa Niemieckiego Fryderyka Zolla /młodsze/ i jego udziału w dorocznych konferencjach tejże Akademii w Monachium obok Hansa Franka?
- Jaki był udział dziadka ze strony matki Andrzeja Zolla w uwolnieniu Włodzimierza Lenina /Uljanowa/ z austriackiego więzienia, jak się ów dziadek nazywał i kim był w funkcjonującym wówczas społeczeństwie?

Aleksander Szumański

Źródła:

- Wikipedia - wolna encyklopedia /Wolnomularstwo/
- "Wolnomularze polscy w kraju i na świecie 1821-1999 słownik biograficzny" wyd. Rytm - Warszawa 1999
- Jarosław Stobecki "Nie daleko spada jabłko od jabłoni" "Kurier Codzienny" 29 czerwca - 1 lipca 2007
- Aleksander Szumański "Masoneria inaczej z autorytetem w tle" "Kurier Codzienny" 25 maja - 28 maja 2007
- Józef Bratko "Gestapowcy" wyd.II Krajowa Agencja Wydawnicza 1990
- "Dziennik" 2.11.2007
- Paweł Sergiejczyk "Nasza Polska" 30.04 - 8.05.2007
- "Palestra" Pismo Adwokatury Polskiej - Krzysztof Pol 30. 12. 2005
- Teresa Tyszkiewicz - "Miłujcie się" nr 9 - 10 / 1999